

Leszek W, Moja Litania

Jaki jeszcze numer mi wytniesz

W ktäreä lepä skierujesz ulicä

Ile razy palce sobie przytnä

Nim siä wreszcie klamki uchwycä

By otworzyä drzwi do twego serca

Ktäre przenieä o juä tyle zawaä

Czy nikogo wiäcej nie obudzä

W twym imieniu oddane wystrzaä

Nie pragnä wcale byä byäa wielka

Zbrojna po zäby od morza do morza

I nie chcä takäe by ciä uwaäano

Za perä ä äwiata i wybrankä Boga

Chcä tylko domu w twoich granicach

Bez lokatoräw stukajäcych w äciany

Gdy ktoä chce trochä gäoäniej zaäpiewaä

O sprawach ktäre wszyscy znamy

Jakim ludziom jeszcze pozwolisz

By twym mä zgiem byli i sumieniem

Kto z przyjaciä pokaäe mi blachy

Käadä räkä na moim ramieniu

Czy twäj jäzyk nadal pozostanie

Arcyszefem nie do rozwiäzania

Czy naprawdä zaczäaä odpowiadaä

Na najprostsze zadane pytania

Nie pragnä wcale byä byäa wielka

Zbrojna po zäby od morza do morza

I nie chcä takäe by ciä uwaäano

Za perä ä äwiata i wybrankä Boga

Chcä tylko domu w twoich granicach

Bez lokatoräw stukajäcych w äciany

Gdy ktoä chce trochä gäoäniej zaäpiewaä

O sprawach ktäre wszyscy znamy

Ile razy swojä twarz ukryjesz

Za zasäonä flag i transparentäw

Ile lat bädziesz mi przypominaä

Rozpädzony burzä wrak okrätu

Tä litaniä siä do ciebie modlä

Bardzo bliska jesteä i daleka

Ale jest coä takiego w tobie

äe pomimo wszystko wierzä czekam

Nie pragnä wcale byä byäa wielka

Zbrojna po zäby od morza do morza

I nie chcä takäe by ciä uwaäano

Za perä ä äwiata i wybrankä Boga

Chcä tylko domu w twoich granicach

Bez lokatoräw stukajäcych w äciany

Gdy ktoä chce trochä gäoäniej zaäpiewaä

O sprawach ktäre wszyscy znamy

Jaki jeszcze numer mi wytniesz

W ktäreä lepä skierujesz ulicä

Ile razy palce sobie przytnä

Nim siä wreszcie klamki uchwycä

Jaki jeszcze numer mi wytniesz...